

Już w piątek wieczorem rozpoczęły się ceremonie pogrzebowe, przeniesiono mianowicie przy świetle pochodni zwłoki ofiar z pokoi pałacowych do niewielkiej skromnej kaplicy, którą na przyjęcie królewskich zwłok udekorowano z niezwykłym

śpiewało psalmy żałobne. Przez większą część dnia znajdowali się w żałobnej kaplicy na balkonie królewskim młody władca Portugalii, król Manuel II., królowa Marya Pia i królowa Amalia, jako też książę Oporto.

Wyniesienie zwłok na wieczny spoczynek odbyło się w sobotę według dawnego ceremoniału, który w całej swej pełni zachowuje się jeszcze na

taj po raz ostatni żegnały się ze swym monarchą i jego pierwotnym synem. Następnie wielki marszałek dworu, hr. Sabugosa wezwał w uroczystej formie dziekana katedry do rozpoznania zwłok, poczem wręczył mu dwa srebrne klucze od trumien. Po wniesieniu zwłok do świątyni i odprawieniu nabożeństwa żałobnego, złożono zwłoki w podziemiach katedry, zwanych „Panteonem“, gdzie



O teatr poznański: Maksymilian Węgrzyn, art. dramatyczny w Krakowie.

przepychem. Obie trumny, zaopatrzone szklanymi wiekami, złożono na niskich katafalkach, okrytych królewskimi sztandarami. Straż honorową pełnili dzień i noc najwyżsi dygnitarze państwowi, generałowie armii i marynarki, duchowieństwo zaś w czarnych kapach, zmieniając się co kwadrans,

dworach hiszpańskim i portugalskim. Bicie w bębny, pokryte krepą, zwiastowało mieszkańcom Lizbony tę smutną chwilę. Przed kaplicę zajęchały trzy dworskie rydwany żałobne, każdy zaprzężony w ośm koni, pokrytych do samej ziemi czarnymi oponami. Pierwszy wóz, „resjuardo“ czyli honorowy lub zapasowy, był — jak przepisuje etykieta — próżny, za nim dopiero toczył się wóz ze zwłokami następcy tronu i trzeci z trumną królewską. Za rydwanami górnicy w średniowiecznych szatach prowadzili wierzchowce zmarłego księcia i króla, a dalej jechały wspaniałe dworskie powozy galowe. Przez trzy godziny posuwał się ten pochód przez miasto, zanim przybył wreszcie przed wrota lizbońskiej katedry św. Wincentego.

Po wystawieniu zwłok przed katedrą, dopuszczono do nich całą masę publiczności, które tu

znajdują się szczątki poprzednich monarchów i książąt panującego rodu portugalskiego.

Król Manuel II. udał się po pogrzebie do prześlicznego zamku Cintra, aby tam odpocząć po strasznych przejściach i nabrać sił do ciężkich dni rządów.

Skon zacnego Rusina.

W dzisiejszych czasach niesłychanego rozwydrzenia radykalizmu ruskiego, zięjącego nienawiścią do wszystkiego co polskie, strata człowieka zrównoważonego politycznie, gorącego patrioty ruskiego, a jednak przyjaźnie dla narodu polskiego usposobionego, jest stratą ciężką, bolesną i niełatwą do powetowania. A taką właśnie stratę poniosło społeczeństwo ruskie przez skon śp. Anatola Wachnianina, emerytowanego profesora historii w ruskim gimnazjum we Lwowie i jednego z najwybitniejszych muzyków i kompozytorów ruskich w Galicyi.

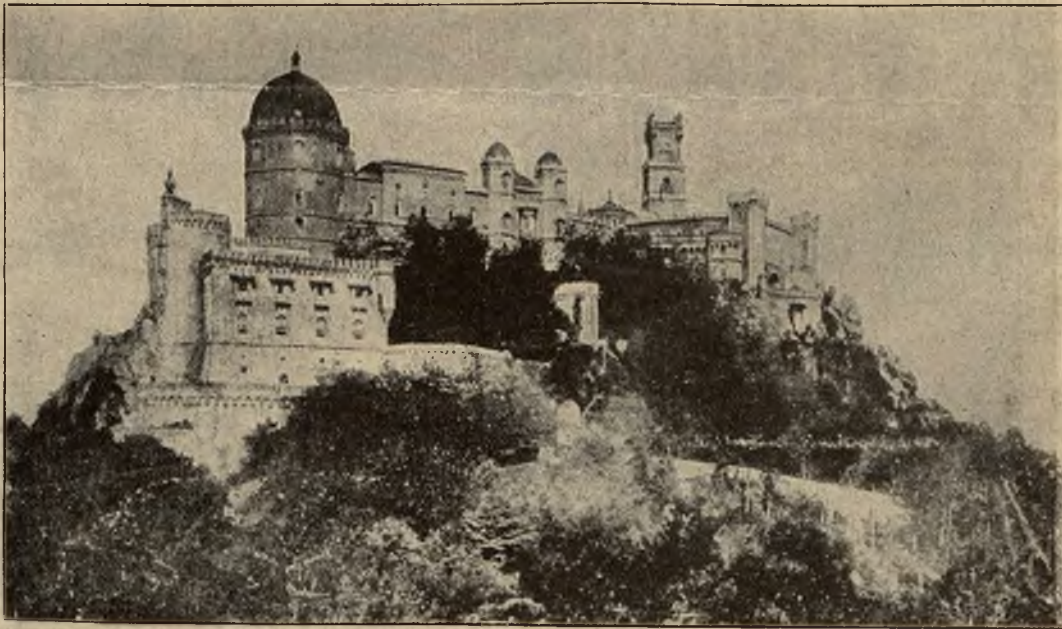
Nie w dziedzinie pedagogii jednak lub muzyki leżą główne zasługi zmarłego przed kilku dniami



Echa królobójstwa: Rydwan żałobny ze zwłokami króla.



Echa królobójstwa: Zwłoki Karola I. i następcy tronu w kaplicy zamkowej.



Echa królobójstwa: Zamek królów portugalskich w Cintra, chwilowa rezydencja króla Manuela II.